

# ZDROWIE,

ORGAN TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO WARSZAWSKIEGO

REDAKTOR

**Dr JÓZEF JAWORSKI**

*ulica Zielna № 13.*

Administracya w Kancelaryi Towarzystwa Hygienicznego

*ulica Karowa № 31 (gmach własny). Telefon 63-46.*

Dostać można wszędzie.

DR. B. LÖWENSTEINA  
**FOSMOZA**  
NAJLEPSZA  
MACZKA ODŻYWCZA

Dostać można wszędzie.

**Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób ner-  
wowych, gruźliczych i starców.**

## **KAKAO WEDLA**

**najzdrowszy i najsmaczniejszy napój na pierwsze śniadanie.**

Kakao owsiane Wedla łączy łatwostrawność kleiku z przyjemnym smakiem czekolady.

Zalecane przez lekarzy dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

**Dostać można wszędzie**

## UWADZE P. P. LEKARZY.

**Plastry smarowane** zwyczajne i kauczukowe (na szpulkach nie ustępujące wyrobom zagranicznym).

**Plasterek angielski** przewyższający wyroby zagraniczne.

**Opatrunki wyjąłowane** w ulepszonej opakowaniu z kontrolą syst. prof. Mikulicza.

**Kataplazmy** antyseptyczne i zabezpieczenia od gnicia i pleśni.

**Plaster rupturowy** dziecienny (pępkowy).

**Synapizma** energicznie działające. **Plaster Tatrzański** na odciski

Gazy i waty antyseptyczne, bandaże oraz wszelkie materiały opatrunkowe poleca Fabryka środków opatrunkowych i pracownia sterylizacyjna

**R. STRZELECKIEGO**

Warszawa, Sienna Nr 45, telefon 48-90

NA DOSTAWY SPECJALNE CENY.



WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE

**„MOTOR“**

ULICA MARSZAŁKOWSKA Nr 23

ODDZIAŁ CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNY

TELEFON 18-09.

POLECA

Przetwory chemiczne farmaceutyczne  
Plastry smarowane, zwyczajne i kauczukowe.

Kataplazmy na sposób Hamiltona.

Kąpiele z kwasu węglowego.

Kąpiele ullenowe.

Nowe środki lecznicze.

Czyste odczynniki chemiczne

Barwniki do badań mikroskopowych.

Tlen zgęszczony.

ul. 45. 1952



30040

## TREŚĆ ZESZYTU 7.

**Artykuły oryginalne:** Dr W. Bujakowski. W sprawie związku zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk (str. 405).— Stanisław Dzieciolowski, lekarz wet. Obecne zaopatrywanie Warszawy w mleko, sanacja sprawy mlecznej w ogóle i kontrola mleka (str. 410).

**W sprawach bieżących.** Z Rady Miejskiej. Sprawy budżetowe. Budżet szpitalnictwa m. stoł. Warszawy (str. 418).

**Dział sprawozdawczy:** Biologia. Kunow. Związek pomiędzy zawartością elektryczności w powietrzu, a samopoczuciem człowieka (str. 419).— M. Katzenstein. Badania czynności serca (str. 420). Gruźlica. Küpferle i Backmeister. Podstawy eksperymentalne w leczeniu gruźlicy za pomocą promieni Röntgena (str. 420).— Hygiena socjalna. Alfons Fischer. Zadania powojenne higieny socjalnej (str. 421).

**Z Towarzystwa Hygienicznego Warszawskiego.** Protokół posiedzenia Rady z udziałem zaproszonych rzeczoznawców i przedstawicieli instytucji społecznych (str. 422). — Protokół posiedzenia Rady W. T. H. z d. 10 — XI 1916 (str. 423). — Protokół posiedzenia Rady z d. 1 — XII 1916 (str. 424).—Wydział balneo-klimatologiczny (str. 425).

II-gi Zjazd Hygienistów Polskich (str. 426).

**Wiadomości bieżące:** Ogrody im. W. E. Rau'a (str. 428).—Przepelnienie mieszkań (str. 429).—Ambulatoryum dentystyczne miejskie (str. 429).—Liczba urodzin w Sosnowcu (str. 529).—Osobiste (429). 15-te sprawozdanie tymczasowego Komitetu Pomocy Koleżeńskie (str. 429). —Zmarli (str. 430). — Nadesłane (430).

Druk zeszytu ukończono dnia 18 Lipca.

Przedpłata „Zdrowia“ w Warszawie rocznie rb. 4, na prowincyi rb. 5  
Ogłoszenia do „Zdrowia“ przyjmują się na warunkach następujących:

	Strony zewnętrzne	Strony wewnętrzne
Cała strona . . . . .	rub. 20	rub. 15
Pół strony . . . . .	„ 12	„ 8
1/4 strony . . . . .	„ 7	„ 5



# PROJEKT PRAWA O ZDROWIU PUBLICZNYM W POLSCE

WYDAWNICTWO WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO.

**Treść:** Przedmowa.—Ustrój i władze zdrowia publicznego. — O zaopatrzeniu gmin w wodę oraz o ochronę czystości powietrza, wody i gleby. — O zwalczaniu chorób zakaźnych. — O szczepieniu ospy ochronnej. — O urządzeniu cmentarzy, grzebaniu i rejestracji zmarłych i o krematoriach. — O zwalczaniu chorób wenerycznych. — O produktach spożywczych i przedmiotach użytku domowego. — O osobach zajmujących się praktyką leczniczą i pielęgniarstwem. — O aptekach i drogeriach (składach materiałów aptecznych. — O zakładach leczniczych. — O miejscowościach leczniczych (zdrojowiskach i uzdrowiskach). — Przepisy ogólne.

---

---

## Wydawnictwa Komisji

### **Rozpowszechniania Wskazań Zdrowotnych**

Zarządu m. st. Warszawy:

Jak siebie i innych uchronić od chorób zakaźnych.—Rady co do zapobiegania chorobom zakaźnym dla przełożonych szkół, rodziców i opiekunów.—Precz z muchami!— O czystości domów i mieszkań.—Wskazówki dla matek, co do karmienia niemowląt.— Wskazówki dla matek, co do zapobiegania u dzieci krztuścowi czyli kokluszowi. — Wskazówki co do zapobiegania szerzeniu się chorób przewodu pokarmowego, głównie zaś dyzenteryi czyli czerwonki.—Strzeżcie się tyfusu płanistego! — Jak się uchronić od tyfusu brzuszego?—Sposób łepienia wszy, gniid we włosach i odzieży. — Wskazówki jak ustrzedz się chorób wenerycznych i jak im przeciwdziałać.—W sprawie zapobiegania chorobom wenerycznym. — Wskazówki co do zachowywania przepisów higienicznych przy handlu artykułami spożywczemi. — Odpluskwanie mieszkań i sprzętów domowych. — Przepisy i wskazówki dla osób, pielęgnujących chorych na tyfus, dyzenteryę (krwawą biegunkę), cholereę i inne choroby zaraźliwe. — Sposoby przyrządzania płynów odkażających (dezynfekcyjnych). — Kursy sanitarne dla funkcyonaryuszów Milicyi Miejskiej m. st. Warszawy.

# ZDROWIE,

ORGAN WARSZAW. TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO,  
POŚWIĘCONY HYGIENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ

## I. W SPRAWIE ZWIĄZKU ZDROJOWISK, UZDROJOWISK I LETNISK.

Referat w Wydziale zdrojowisk i uzdrowisk w d. 24—IV—1917 r.

**D-ra W. Bujakowskiego.**

Stowarzyszenia, związki, spółki, kooperatywy dobrze prowadzone, sprzyjają wielce rozwojowi odpowiednich przedsiębiorstw interesów i zapewniają korzyści uczestniczących w nich osób. To też, czas po temu jest już bardzo naglący, aby projektowany związek wszystkich zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk wyszedł nareszcie z fazy rozpraw i projektów i został urzeczywistniony.

Dotychczas sprawa ta przedstawiała się w taki sposób. Inicytywę do stworzenia związku zdrojowisk i uzdrowisk dał d-r J. Jaworski na pierwszym zjeździe Lekarzy i Hygienistów w Ciechocinku w Czerwcu 1908 r.<sup>1)</sup> i w swoim przemówieniu przedstawił 2 wnioski, z których drugi głosi: „Zebrani uchwalają, że powinien powstać Związek zdrojowisk i uzdrowisk krajowych z przekształceniem się następnie na związek zdrojowisk i uzdrowisk w ogóle polskich w celu popierania ich rozwoju i postępu, oraz skutecznej obrony przez eksterminacyjną konkurencją miejscowości leczniczych zagranicznych.“

Jednocześnie prawie dr J. Jaworski podniósł sprawę reklamowania zdrojowisk i uzdrowisk<sup>2)</sup>.

Za jego inicjatywą, jako przewodniczącego Wydziału Klimatologicznego i balneologicznego W. T. H. powstało przy W. T. H.

<sup>1)</sup> Najpilniejsze potrzeby zdrojowisk polskich, a w szczególności Ciechocinka. *Gazeta Lekarska* 1908.

<sup>2)</sup> Sprawa reklamowania zdrojowisk i uzdrowisk. *Zdrowie* 1908.



Biuro informacyjne o zdrojowiskach <sup>1)</sup>. Inicytywa wychodziła z tego założenia, że z jednej strony obowiązkiem wzmiankowanego wydziału jest posiadać jaknajdokładniejsze dane o polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach, a nawet o letniskach podmiejskich, z drugiej strony pożądanem jest, aby szeroka publiczność nasza miała możliwość otrzymania ścisłych wiarogodnych wiadomości o miejscowościach, zakładach leczniczych wogóle, a krajowych w szczególności.

W tym celu Rada T. H. rozesała w r. 1908 do wszystkich zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk opracowany stosownie przez d-ra Jaworskiego schemat. <sup>2)</sup>

Chociaż nie wszystkie zakłady dostarczyły żądanych wiadomości, Biuro przez kilka lat sprawnie działało. Wiele osób nawet z bardzo dalekich stron, z kolonji polskich w Rosji, z Syberji zgłaszało się z prośbą o informacje, i na zasadzie otrzymanych z biura odpowiedzi przyjeżdżało do naszych miejscowości leczniczych—do Ojcowa, Otwocka, Iwonicza i innych. I szkoda wielka, że Biuro z czasem przestało istnieć z powodu małego zainteresowania właścicieli zdrojowisk i uzdrowisk.

Inicytywa tutaj podjęta znalazła gorące uznanie w Galicyi. Wiele tamtejszych zdrojowisk przystąpiło do Związku Krajowego i otworzyło swoje Biuro we Lwowie, uznało „Nasze zdroje“ za organ Związku i wydało przewodnik <sup>3)</sup> co wszystko przyczyniło się do rozwoju miejscowości leczniczych w tej części Polski. U nas tu, w Królestwie, idea związku nie powiem, aby zamarła, ale jakoś przycichła i potrzeba było impulsu tak silnego jak wojna obecna, aby sprawa ta na nowo ożyła.

Były wprawdzie robione pewne próby rozmaitych związków miejscowych letnisk i uzdrowisk pod nazwą przyjaciół danej miejscowości jak: Towarzystw Skolimowa, Otwocka, Anina, Pustelnika i Strugi. W przeszłym roku powstało Towarzystwo Właścicieli willi Wawer-Otwock, z poważnym zakresem działania, była nadzieja, że towarzystwo rozwinie się i przyłączy do siebie inne-

<sup>1)</sup> Biuro informacyjne o zdrojowiskach i uzdrowiskach. *Zdrowie* 1908.

<sup>2)</sup> Biuro informacyjne o zdrojowiskach, oraz wzór schematu Biura informacyjnego W. T. H. o zdrojowiskach i uzdrowiskach *Zdrowie* 1909 str. 352, 353.

<sup>3)</sup> D-r Lewicki, D-r Praszil, D-r Orłowicz. „Przewodnik po Zdrojowiskach i Miejscowościach Klimatycznych Galicyi. Lwów 1913.

miejsowości. Opracowano statut, który został zatwierdzony przez Władze Okupacyjne. W statucie tym mówi się o ulepszeniach sanitarnych, pożyczkach, przepisach budowlanych, straży ogniowej, domach, ulicach, elektryczności, kanalizacji, wodociągach, poczcie, odczytach, rozrywkach i t. d. Jednym słowem program duży i zdawało się, że rzecz cała wejdzie na dobrą drogę rozwoju, tymczasem jakoś utknęła na miejscu.

Podjął ją na nowo p. Zygmunt Trzebiński w N-rze 232 „Gazety Porannej w 1916 r., mianowicie, zainicjował zorganizowanie wszystkich stowarzyszeń letniskowych w jeden związek dla podniesienia wytwórczości rolnej, a związek taki byłby w stanie utworzyć organizację silną i zamożną i podnieść te miejscowości pod każdym względem. W N-rze 280 tejże gazety czytamy: Związek towarzystw letniskowych miałby w pierwszym rzędzie do rozwiązania sprawy: 1) opracowanie szczegółowego i bezstronnego „Przewodnika“ po letniskach i wyszczególnienia warunków klimatycznych, geologicznych, lokomocyjnych, spożywczych i t. p. 2) utworzenie w Warszawie stałego biura informacyjnego o letniskach, gdzie byłyby zdjęcia fotograficzne miejscowości, widoki willi, rozkład, warunki dzierżawy i t. p. informacje, pozwalające dzierżawcom orientować się na miejscu, bez narażenia się na trudy i kosztowne podróże; 3) założenie w Warszawie z oddziałami w bardziej zaludnionych punktach, centrali hurtowni dla kooperatyw spożywczych, czy sklepów prywatnych, zaopatrujących letniska w niezbędne produkty spożywcze; 4) zaproponowanie i wyjednanie organizacji straży bezpieczeństwa publicznego dla wszystkich letnisk, co wobec zamierzonej organizacji milicji dla powiatu warszawskiego jest sprawą bardzo aktualną; 5) utworzenie stałego kontaktu z zarządem kolejek podjazdowych w celu układania prawidłowego i dogodnego rozkładu jazdy pociągów postojów, ulgowej taryfy, i t. d.; 6) wyjednanie w urzędzie pocztowym regularnego przesyłania korespondencji i gazet; 7) opracowanie i zatwierdzenie zasad prawn-administracyjnych letnisk i ustalenie stosunku ich do gmin oraz do powinności ogólnych i t. d. i t. d.

Przy obecnym podatnym podłożu do tego rodzaju prac grzechem byłoby ich nie dokonać, uskutecznić zaś dadzą się one stosunkowo dość łatwo przy prawidłowym skoncentrowaniu tych



zabiegów pod egidą projektowanego Związku Towarzystw lotniskowych.“

Teraz właśnie czas już największy, naglący, aby przejść z okresu przygotowawczego do czynu, aby nareszcie tą sprawą poważnie się zająć.

Wojna terażniejsza tak straszna w swoim przebiegu, niszcząca tyle istnień, dobytku, osad ludzkich, ma dla nas jednakże wielkie znaczenie, da nam bowiem wolność, da nam możliwość pracować u siebie dla siebie i kraj nasz odnowić i uporządkować. Ale do tego trzeba zabrać się z wyłączeniem wszystkich sił, pracować wytrwale, stale, planowo. Trzeba więc posiadać wszystkie udogodnienia u siebie, aby nie potrzebować wyjeżdżać po za granice kraju. Trzeba, aby źródła mineralne, lotniska odpowiadały najzupełniej wymaganiom zdrowotno-hygienicznym, a nawet wymaganiom pewnego komfortu, koniecznego częstokroć dla osób szukających wypoczynku i pomocy leczniczej. Powtóre, jak to bardzo słusznie zaznaczył dr J. Jaworski powodzenie naszych zdrojowisk i uzdrowisk jest zapewnione i dlatego, że ogół polski posiada to głębokie przeświadczenie, że może nigdy bardziej niż w czasach obecnych, powinien się swoim obywatelom, na własnym poprzestawać, a przez wydatek u obcych nie przynieść krzywdy zasobom krajowym.

Aby jednak miejscowości lecznicze i lotniska mogły się rozwijać trzeba:

1-o wypracować ogólny statut któryby obowiązywał wszystkie miejscowości lecznicze i lotniska. Statut taki obecnie już istnieje <sup>1)</sup> <sup>2)</sup> <sup>3)</sup>.

2-o zrobić dokładne plany sytuacyjne wszystkich poszczególnych miejscowości z ulicami, placami i okolicami najbliższymi;

---

<sup>1)</sup> Dr W. Bajkowski. Najważniejsze przepisy budowlane i sanitarne dla lotnisk, zalecone przez Wydział balneo klimatologiczny Tow. Hyg. Warsz. *Zdrowie* 1917. Z. S.

<sup>2)</sup> Dr J. Jaworski. Prawo o zdrojowiskach i uzdrowiskach *Medycyna i Kronika Lekarska* 1912,

Projekt prawa o zdrowiu publicznem w Polsce. Wydawnictwo Warsz. Tow. Hyg. 1917. Rozdział XI.



3-o wypracować przepisy sanitarne tyczące się: a) utrzymania w czystości ulic i trotuarów, b) dziedzińców, wychodków, śmietników, c) urządzenia łaźni i kąpeli, d) czystości rzek, stawów, studni, e) kąpeli rzecznych, f) utrzymania hoteli, pensjonatów, jadłodajni, mleczarni, h) handlu produktami spożywczymi;

4-o ulepszyć środki komunikacji, koleje, szosy;

5-o utrzymywać straż ogniową, zachęcać ochotników do niej;

7-o zaprowadzić pocztę listową i gazet;

8-o starać się o odpowiednie rozrywki, orkiestry;

Ogniwem łączącym wszystkie zakłady lecznicze, zdrojowiska, uzdrowiska, letniska powinno być Biuro, do którego wszystkie dane, wszystkie wiadomości tyczące się miejscowości każdej były przesyłane. Na utrzymanie tego Biura i na podawanie stałych ogłoszeń w dziennikach o każdej miejscowości ma być odpowiedni fundusz składany przez każdą miejscowość. Znaczenie zdrowej, uczciwej reklamy jest bardzo ważne i przynosi stokrotny % w porównaniu z wydatkami na nią.

Reklamę zakładów leczniczych i letnisk trzeba wyzyskać przez 1-o odpowiednie ogłoszenia w dziennikach polskich a z czasem i rosyjskich.

2-o przez plakaty, afisze kolorystyczne, jak to już wprowadziły: Solec, Nałęczów, Ciechocinek, Iwonicz i inne;

3-o przez ogłaszanie sprawozdań o ruchu przybywających.

Najwłaściwszem miejscem dla Biura informacyjnego, zdaniem mojem, byłby Gmach Tow. Hyg. Warsz. W razie zgody na to Rady Tow. Hyg. plany, fotografie, afisze kolorystyczne, umieszczać by można na galeryi. Częste gromadzenie się w sali gmachu szerokich sfer Warszawy, a podczas zjazdów i z—prowincyi, sprzyjałoby bardzo rozpowszechnieniu wiadomości o naszych zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach, a tem samem w sposób łatwy spopularyzowywało by je wśród ogółu.

Urzeczywistnienie projektu tego zależy głównie od zrozumienia przez właścicieli zdrojowisk, i letnisk wartości ekonomicznej, jakie one przedstawiają i sposobów ich eksploataowania.



## II. OBECNE ZAOPATRYWANIE WARSZAWY W MLEKO, SANACJA SPRAWY MLECZNEJ W OGÓLE I KONTROLA MLEKA.

Odczyt, wygłoszony w dnia 6 Października 1916 r. na posiedzeniu Rady oraz  
Członków Towarzystwa Hygienicznego Warszawskiego

przez

**Stanisława Dzieciołowskiego, Lekarza weterynaryi.**

*Dalszy ciąg. Patrz Z. 1 V.*

Mając ciągle na uwadze istotę sanacji dozoru nad miejscowem mlekiem u źródła produkcji, należałoby miejscowym krowiarniom jako produkującym mleko dla dzieci, stawiać wymagania weterynaryjno sanitarne najwyższe, stosownie do wskazówek nauki.

Mleko miejscowe nie tylko pochodzić musi od krów celowo, higienicznie żywionych, utrzymywanych, ale i być wydobywane, a także przechowywane, nakoniec dostarczane do rąk konsumenta w takich warunkach, żeby niemożliwe były w niem zmiany na złe, pozostawać bez zarzutu — żywym jak najdłużej i żywym dostać się do rąk spożywcy, np. względnie, o ile można utrzymać w takim stanie produkt tkanki żywej poza organizmem. Żeby przekonać się, jakie mleko produkują krowiarnie warszawskie, dosyć przyjrzeć się, w jakim otoczeniu i w jakich warunkach cała ta produkcja odbywa się, spojrzeć na właściciela krowy, na tego, kto dobywa mleko z wymiona jej, gdzie i jak mleko te jest przechowywane zanim dojdzie do rąk spożywcy.

Aby Warszawa mogła posiadać mleko dla dzieci „żywe“, odpowiadające najniższym wymaganiom weterynaryjno sanitarnym, musi sama produkcja być silnie ograniczoną przepisami i z gruntu przeistoczoną. Jest to robota nie na chwilę obecną. Najsamprzód, jeżeli zarząd miasta zaakceptuje w zasadzie na przyszłość podział miasta na dzielnice dopuszczalne i niedopuszczalne dla krowiarni, Komisya, składająca się z członków Urzędu Zdrowia, członków dzisiejszej Komisji Mlecznej, delegatów od Inspekcji sanitarno-weterynaryjnej, sekcji budowlanej, — musi na miejscu uskutecznić ten podział i następnie ściśle określić warunki, na jakich można zezwolić na otwieranie krowiarni.



Pod uwagę muszą być brane: względy ogólnie-sanitarne w stosunku do mieszkańców miasta, zabezpieczające ich od ujemnych czynników, wpływających z samego życia krowy, — na życie człowieka; z drugiej strony obrona zwierzęcia od złych wpływów miejskich, wynikających z większego skupienia siedzib ludzkich, braku miejsca, światła, powietrza, pastwiska — wszystkiego tego, co ujemnie wpływa na zdrowie krowy, a w następstwie odbić się musi na mleku. Nie mówię już o łatwości zanieczyszczenia jego w ciasnych sąsiednich zabudowaniach czynnikami chorobotwórczymi, przenoszonymi od człowieka na bydło lub wprost na mleko, pomijam możliwe wypadki, kiedy krowa będzie wypadkowym bacill-träger'em i przejdzie do mleka przez wymię z organizmu niewidocznie zakażonego jakiś zakaźnik chorobotwórczy ludzki, co stwierdzono z *baccillus paratyphus*, a i z innymi zakaźnikami jest to możliwe; w całej pełni uniknąć tego w mieście niepodobna,

Częściej w mieście niż na wsi krowa może być niepożądanym pośrednikiem, jako bacillträger, a następnie i mleko.

Przy udzielaniu pozwoleń na otwieranie krowiarni szczegóły te stale trzeba mieć na uwadze. A zatem pierwszą czynnością Komisji Mlecznej będzie: skoro zarząd miasta wyda pewne dyrektywy i desideraty co do krowiarni, komisya opracuje dylokacyę, granice ich i określi warunki dopuszczalne dla otwierania krowiarni. Myślę stale tu o krowiarniach, produkujących tylko mleko dla dzieci i ozdrowieńców. Wszystkie te szczegóły muszą być ujęte w przepisy prawne, jak również warunki przechowywania, sprzedaży, kontroli tak nad produkcją jak i samym mlekiem. Nadzór zaś nad higieną zwierzęcia musi być ujęty w ścisłe formuły higieniczne, wpływające z prawa, którem kierować się musi każdy rewident przy stawianiu swych żądań; dla właściciela zaś fermy służyć one powinny jako wskazówki i rady. Nie mogą one być samym prawem, ponieważ często one mogą się zmieniać, stosownie do różnych punktów widzenia, panujących w nauce. Prawne przepisy mogą zawierać tylko ogólne wytyczne punkty, które nie są tak chwiejne. W przyszłości w życiu rozstrzyganie ciemnych punktów spornych — musi należeć do naukowej „rady mlecznej,” składającej się ze specjalistów, profesorów wyższych uczelni zarówno medycyny ludzkiej jak i zwierzęcej, higienistów, zootechników etc.

Na tem miejscu zwrócić muszę szczególniejszą uwagę na podział mleka, mający zasadnicze znaczenie w weterynaryjnej ocenie jego. A więc mleko „indywidualne“ od jednej krowy wcale w obiegu nie będzie.

Przez nazwę „mleko indywidualne“ rozumiem przez to mleko, posiadające swoje oddzielne właściwości, jako otrzymane od danego „biologicznego indywiduum“ w stosunku do innego indywiduum. Nie jest to „pokarm indywidualny“ w stosunku do człowieka, potrzebującego dla siebie odpowiedniego mleka. W przyszłości pożądanem byłoby, aby indywidualne mleko w stosunku do pochodzenia od „indywiduum krowy“ było dostosowaniem do indywidualnej potrzeby człowieka: dziecka, chorego, rekonwalescenta. Wprawdzie i wytwórca, posiadający kilka krów, będzie mógł zbierać i następnie sprzedawać mleko od każdej krowy oddzielnie („indywidualne“), ale napotka to techniczne przeszkody; z natury rzeczy musi być znacznie kosztowniejsze i dziś przewidzieć tego nie można, o ile się to przyjmie, chociaż z punktu widzenia weterynaryjnego i sanitarnego a także i smakowego takie jednolite mleko od pewnej jednej krowy z dodatnimi własnościami indywidualnymi nadzwyczaj odpowiadałoby wymaganiom szczególnie dla dzieci i wykwintnego smaku, a dla umożliwienia dozoru weterynaryjnego jest to niezbędne. Aczkolwiek nie wiele możnaby powiedzieć przeciw temu, gdyby mieszane było mleko od pewnej grupy krów, utrzymywanych pod względem higienicznym w jednych warunkach, odpowiednio dobranych pod względem wieku, rasy, perjodu mlecznego, a głównie żywionych odpowiednią paszą zdrową i odpowiednio dobraną (indywidualne żywienie nie tylko co do ilości, ale i jakości). Wogóle kontrola weterynaryjno sanitarna mleka od grupy mieszanego już spotyka pewne trudności na tej zasadzie, że wykryta nienormalność za każdym razem zmusza rozkładać robotę od początku do każdej sztuki oddzielnie w celu wynalezienia jądra i usunięcia złego.

Mieszanie mleka ma dużo złych stron a głównie to, że zakażone mleko od jednej krowy nadaje szkodliwe właściwości całej masie mleka — wprawdzie w mniejszym stopniu, ale to nie może pocieszyć spożywcę, bo nikt z nich nie chciałby być tym jednym z wielu, na którym odbić się mogą złe skutki takiego produktu. Z drugiej strony niewielka ilość zakażonego mleka rozcieńczona



wielką ilością zdrowego,—ginie w całości i stać się może nieszkodliwą. Jednego możliwość uspokoi, drugiego—niepewność odstręczy: niejeden wolałby drożej zapłacić, aby za swoje pieniądze mieć zupełnie pewne mleko, aniżeli możliwie szkodliwe; ostatecznie nie raz wolałby wyrzec się zupełnie jego.

Brak wyrobienia smaku do mleka i, stosownie do tego, naturalnej oceny jego w naszym społeczeństwie ma przyczynę w tem, że cała produkcya mleka na szerszą skalę prawie od niepamiętnych czasów była w rękach pachciarzy, ludzi niechlujnych, bez niezbędnego minimum moralności społecznej, starających się zawsze sprzedawać „towar w worku“, a przeto i rozwój sprawy mlecznej u nas nie mógł iść należytą drogą.

Przy braku kontroli na miejscu, u źródła, rozumie się dla spożywcy, pewniejszym jest mleko mieszane, ponieważ niezmiśzane od jednej chorej krowy zaszkodzi spożywcy napewno, o ile nie będzie sam specjalnie odpornym, przy znacznem rozcieńczeniu szkodliwość stopniowo się zmniejsza i dojść może do zera. To samo ma się i do towaroznawczej oceny: ilość tłuszczu i innych składowych części, indywidualny smak mleka, zależą od rasy, pożywienia etc. i są ogromnie zmienne: indywidualne mleko może być wysokiej marki, ale często i bardzo mierne. Wprawdzie można dobrać tak krowy jak i żywienie ich i wogóle warunki ugrupować w taki sposób, żeby otrzymać mleko prawie jednolite, aby mleko jednej krowy nie pogarszało mleka innej, lub samo nie psuło się, lecz wytworzenie takiej grupy w gospodarstwie, t. j. otrzymywanie pożądanego średniego mleka obecnie może być tylko rzeczą wypadku a nie świadomego kierownictwa. Takie mleko grupowe mogłoby być nawet mniej zmienne, chwiejne niż indywidualne od jednej krowy, gdzie chwila może zmienić ilość, smak, nawet skład jego, ale w każdym razie czystą, prawdziwą markę mieć może tylko indywidualne mleko. Dobrze o tem wiedzą wieśniacy, dla tego też posiadacze wielu krów każą sobie do stołu lub dla dzieci doić oddzielnie i podawać mleko od wybranej jednej krowy. W handlu spotyka się też podobne żądania, ale to tylko na prowincyi albo na przedmieściach.

Jako lekarz weterynaryi często byłem proszony o wybór krowy z dobrem mlekiem, a Warszawa o takim mleku nie ma pojęcia. Jak ułożą się w przyszłości produkcya i handel mlekiem

wyprodukowanym w Warszawie, przewidzieć trudno. Wymagania spożywcy też powinny mieć pewne znaczenie w regulacji dostarczania odpowiedniego towaru a w imieniu jego stawiać je należy.

Pożądanem jest, żeby mleko w handlu będące, mogło być segregowane stosownie do rozwoju nauki o mleku, wymagań higieny na: mleko dzieci, lecznicze, mleko indywidualne (od jednej krowy), mleko grupowe, t. j. częściowo mieszane od kilku krów jednej fermy, nakoniec, mieszane w szerokich granicach.

Popierałbym ogromnie podobny podział, uważając go jedynie za racjonalny z punktu widzenia weterynaryjno-sanitarnego.

W przepisach niektórych państw znajdujemy już, aczkolwiek jeszcze niewyraźną tendencyę ku temu, spotykamy punkty o nie mieszaniu mleka.

Z biegu sprawy mlecznej w Europie przypuszczam, że nietylko potrzeba kontroli, ale i rynku, t. j. segregacya dobroci dążyć będzie do wprowadzenia szerzej nie mieszania mleka. Z czasem potrzeby wzrosną do tego stopnia, że mleko w handlu będziemy wyróżniać stosownie do żywłenta krów, perjodu mleczności, rasy etc. Higiena, dozór weterynaryjno-sanitarny, towaroznawczy, będą szły ręką w rękę z potrzebami i gustami spożywcy. Za to spożywcy zapłacą, ale i żądać będą zadosyćuczynienia ich wymaganiom, gustom, smakom, nawet zachciankom.

Niektóre majątki specjalnie odpasają młode baranki odpowiedniej rasy podług ściśle określonych recept, jak również cielęta odpajają specjalnie niezbiernem mlekiem i jajami, a nawet śmietanką i do pierwszorzędných restauracyi dostarczają podobne „produkty mięsne“ dla smakoszów. Stosują to na szerszą skalę za granicą, nawet w Petersburgu i Moskwie, poczęści, chociaż w mniejszym stopniu i w Warszawie dla niektórych pierwszorzędných restauracyi. Z mlekiem tembardziej to samo być musi. Wymagania rynku i tu wzrosną. Tam zbytek, tu potrzeba i zdrowie, a nietylko smak wymagać tego będą. Dla dzieci, chorych, ozdrowieńców, przepracowanych, czy nie warto przedsięwziąć tego trudu segregacyi mleka i sanacyi sprawy mlecznej“?

Jeżeliby zarząd miasta uważał za niecelowe ograniczyć produkcję mleka w ramach wyżej wskazanych, lub za nieodpowiedni podział miasta na dopuszczalne i niedopuszczalne dzielnice dla krowiarń, w takim razie należałoby przynajmniej inną drogą



popierać w mieście produkcję mleka dla dzieci zdrowego, pewnego przy użyciu i na surowo, któreby posiadało warunki i cechy wskazane dla takiego mleka przez naukę. Reszta mleka powinna być uważaną za takie, jakie zwykle cechuje mięso tak nazwane „freibankowe“ t. j. nie zupełnie pewne, mniej wartościowe, posiadające pewne ujemne strony pod względem weterynaryjnym. Zwykle bywa, jak dotąd, że sanitarna strona takiego mleka nie odpowiada minimum wymaganiom: takie mleko należałoby radzić używać tylko w postaci przegotowanego.

Mleko takie mieszane, chociaż wyprodukowane w obrębie Warszawy, równa się co do jego wartości pod względem weterynaryjnym i higienicznym wwożonemu mleku, a nawet po części jest gorsze od tego ostatniego. Ocena targowa, t. j. trwaroznawcza musi być jednakowo stosowaną zarówno do jednego jak i do drugiego. Normy towaroznawcze dla mieszanego mleka muszą być średnie, przeciętne i dla tłuszczu nigdy nie mogą być mniejsze 3%. Normy mleka dla dzieci, które powinno być, o ile można, indywidualne, nie mogą być ujęte ściśle w liczby, bo wahania indywidualne zawsze być muszą; wogóle mleko dla dzieci powinno być takie, jakie dana krowa daje, rozumie się w stanie zdrowia.

Jak wyżej powiedziałem ocena sanitarno-higieniczna mleka mieszanego, przywożonego i miejscowego musi być inną: każde ma swoje właściwe ujemne strony: mleko wiejskie—pod względem flory bakteryjnej zakażone bywa przeważnie przez florę oborową, mleko miejskie poczęści przez oborową, ale więcej przez ludzką—mieszkaniową, przeto stokroć niebezpieczniejszą z powodu możliwości przeniesienia z mlekiem, jako przENOŚNIKIEM nie tylko zoonozów ale i zakaźników, których człowiek jest wyłącznym nosicielem (pałeczka kiszkowa), pałeczka tyfusowa i paratyfus.

Rozpatrując się w materiale, zebrany przez Komisję Mleczną w Czerwcu r. b. przekonywujemy się, że ta nieznaczna część mleka, wyprodukowanego na miejscu, nawet przy jego uregulowaniu, nie może zaspokoić głodu dla dzieci, a mleko przywożone nie zaspokoi potrzeb wogóle mieszkańców i dalecy jesteśmy do ilości zadawalającej. Pod względem jakości, jak widzimy, jest jeszcze gorzej.

Rozpatrzmy się teraz w mleku, wyprodukowanym poza obrębem Wielkiej Warszawy. Mleko to, jak i należące do poprzedniej

grupy, ma też swoiste cechy sanitarne, towaroznawcze i na każde z nich patrzeć musimy inaczej. Dostaje się ono do Warszawy różnymi drogami: a) przynoszone bywa na plecach, bezpośrednio przez drobnych właścicieli lub pośrednio przez przekupniów, b) przywożone na wozach przez większych właścicieli, przekupniów i pachciarzy na gospody lub dla następnych pośredników — do składów lub sklepów, c) dostarczane kolejami z większych lub mniejszych majątków przez właścicieli lub pachciarzy wprost do sklepów i składów. Na każdym mleku swoista produkcja i konserwacja (właściciel, pachciarz, przygodny przekupień), sposób dostawy i właściwości wszystkich tych czynników odbijają się, nadając mu takie lub inne, mniej lub więcej ujemne strony i cechy. Znacznie wybitniejsze cechy szczególnie pod względem weterynaryjno-sanitarnym, higienicznym, towaroznawczym nadaje mleku to, czy ono pochodzi od jednej krowy bez zmieszania, mieszane od kilku lub kilkunastu krow z jednego gospodarstwa, na koniec mieszane z różnych gospodarstw.

Wszystko, co wyżej powiedzieliśmy, przy podobnej segregacji miejscowego mleka odnosi się w zasadzie i tu z małymi modyfikacjami, zależnymi od odmiennych warunków, a odbijającymi się na mleku. 1) Mleko pochodzące od jednej krowy, nie mieszane kwalifikuje się do weterynaryjnej kontroli.

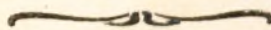
Można często wykryć zmianę w mleku, zależną od pewnej określonej choroby, np. gruźlicy lub pewnych form choroby wymienia, a zatem czasami dyagnozować chorobę przez mleko. Wprawdzie dodatkowe badanie krowy uzupełni badanie mleka: wyjaśnić może wiele ciemnych stron i pozwoli wydać ściślejszą ocenę o szkodliwości lub przydatności mleka znacznie prędzej bez wszechstronnego drobiazgowego badania (chemicznego, mikroskopowego, bakteriologicznego). 2) Pod względem weterynaryjnym jeszcze do pewnego stopnia mleko celowo może być kontrolowanym, skoro będzie pochodziło od grupy krow dobranych, względnie jednolitych, karmionych i utrzymywanych w jednych warunkach. Badanie weterynaryjno-sanitarne takiego mleka może wykryć w grupie gruźlicę (obecność w mleku pałeczkę gruźliczą, tyfusu zwierzęcego (*bacillus tuberculosis typi bovinus*), cierpienie wymienia (obecność leukocytów i paciorkowców). Grupowe takie mleko wogóle pod względem sanitarnym jest o tyle gorsze, że skoro pokaże się jedna



chora krowa, — całe mleko staje się niebezpiecznym, chociaż w mniejszym stopniu, niż od jednej chorej krowy. Mleko wiejskie grupowe pod względem smaku, tłuszczu etc. związanych z indywidualnymi własnościami każdej krowy, a nie zależnymi od paszy i innych warunków higienicznych miejscowych — zrównoważy się i równać się będzie takiemu samemu mleku, wyprodukowanemu w mieście: mleko to jak i miejskie, nie będzie — jakby to mogło być — od niektórych krów — wybitnie smacznym, dobrem, z wysoką marką, a średnim od danej grupy. Wybitną dobroć zależy więcej będzie od wspólnych warunków higienicznych, które na wsi sprzyjają temu więcej, a zatem przy innych równych warunkach mleko wiejskie będzie lepsze, smaczniejsze, zdrowsze. Miejskie za to może przewyższać je świeżością. Wybitną dobroć grupową i tu można doprowadzić do wysokiego stopnia tylko przez celowe żywienie i utrzymywanie za pomocą takiego postępowania mieć może zawsze wyższość wiejska grupa.

Badanie mleka grupowego, t. j. częściowo mieszanego nie wykryje nam indywidualnych właściwości osobników, ale pozwoli nam wyrobić sobie opinię o grupie i ułatwi, wprawdzie drogą mozolną, dojść do źródła. Ponieważ przy posiadaniu mniej lub więcej dużej ilości krów ze względów technicznych niemożliwym byłoby zbierać i następnie sprzedawać mleko od każdej krowy oddzielnie, — trzeba zgodzić się na kontrolę grupową: w każdym poszczególnym wypadku trzeba następnie badać i wylawiać chore, podejrzane i niepożądane sztuki.

Jestem przekonany, że z czasem ze względów weterynaryjno-sanitarnych i w celach osiągnięcia wysokiej marki, jako mleko specjalne, będziemy mieli mleko indywidualne — wyjątkowej dobroci i grupowe. Większość mleka, będącego w obiegu — będzie zawsze mieszane — pośredniej niepewnej dobroci. I dziś posiadamy mleko indywidualne od drobnych posiadaczy. (d. n.)



## W SPRAWACH BIEŻĄCYCH.

1. **Z Rady Miejskiej. Rozprawy budżetowe. Budżet szpitalnictwa m. st. Warszawy.** W Radzie Miejskiej rozpoczęto szereg posiedzeń w sprawie budżetu. Na trzecim posiedzeniu w dniu 3 b. m. poświęconym dalszym ogólnym rozprawom budżetowym zastępca prezydenta, burmistrz inż. Drzewiecki przedstawił położenie finansowe miasta.

Zdaniem jego położenie finansowe miasta nie jest bynajmniej rozpaczliwe. Na 1 Kwietnia 1917 r. dług miasta wynosił brutto 202 miliony marek; miasto posiada wieżytelności w Rosyi i u ludności 110 milionów marek, czyli dług netto wynosi 91 i pół mil. marek, co na mieszkańca wynosi 106 marek 90 fen. Tymczasem we Frankfurcie nad Menem wynosi on na głowę 736 mar., w Monachium — 531 mar., Düsseldorfie — 528 mar., w Kolonii 694 mar. w Manheimie 331 mar.

Opodatkowanie na głowę wynosi: w Warszawie 14 m. 37 fen., we Frankfurcie nad Menem 61 m. 84 f., w Berlinie 49 m. 40 f., w Monachium 47 m. 48 f., we Wrocławiu 44 m. 82 f., w Kolonii 44 m. 85 f., w Düsseldorfie 44 m. 76 f.

Wydatki zwyczajne kasy miejskiej na głowę: w Warszawie 54 m. 39 f., w Berlinie 172 m. 61 f., w Monachium 170 m. 72 f., we Frankfurcie nad Menem 132 m. 53 f., w Düsseldorfie 102 m. 25 f.

Z powyższego widzimy, mówi inż. Drzewiecki, że zarówno obdłużenie miast Zachodu, jak i opodatkowanie ludności w miastach Europy zachodniej, jest znacznie wyższe niż u nas.

Magistrat — oświadczył p. Drzewiecki — dąży do możliwych oszczędności, do uporządkowania poszczególnych działów gospodarki, zwłaszcza w dziale pomocy dla ludności. Co do inwestycji — to Magistrat nie prowadzi obecnie żadnych większych robót ze względu na drożyznę materiału. Wreszcie, burm. Drzewiecki podnosi usiłowania Magistratu co wytworzenia sprawności organizmu gminy miejskiej, do stopniowej reformy stosunków i do harmonijnej współpracy Magistratu z Radą Miejską.

W całokształcie olbrzymiej gospodarki miejskiej, budżet „wojenny“, bo tak go nazwać dziś można — wzrósł ostatnio czterokrotnie, w porównaniu z okresem przedwojennym i zamyka się w wydatkach sumą prawie 85 milionów marek, przy 40 milionach deficytu. Komisya finansowo-budżetowa skierowała głównie swe starania ku redukowaniu, gdzie to było możliwe, wydatków. Na ogół redukcye budżetowe będą nieznaczne, gdyż nie przekroczą prawdopodobnie 1%.



Z kolei radny J. Prüffer w d. 8 b. m. referował budżet szpitalnictwa. Budżet wydziału szpitalnictwa zamyka się w dochodach sumą 593,670 mrb., a w wydatkach 8,177,680 mrc.; niedobór obliczony jest na rok 1917—18 na mrc. 7,583,910. Utrzymanie szpitali zmniejszono do 7,478,000 mrc. Koszty żywienia obecnie stanowią około 36% ogólnego kosztu utrzymania szpitali. Koszty żywienia chorych i służby musiały zostać podniesione. Magistrat normy ostatnie przyjęte do budżetu 44½ kop. dla chorych podniósł obecnie do 1,20; 47½ kop. dla służby do 1,30 mrc. i 60 kop. dla administracji do 1,55 mrc. dziennie, co wynosi około 17% podniesienia wydatków na wyżywienie, a około 6% ogólnego kosztu utrzymania szpitali. Opał już dzisiaj kosztuje drożej od przewidywań w budżecie, a przy braku węgla i zastąpienia go drzewem, różnice będą jeszcze większe, nafty niema zupełnie. Na zakup lekarstw i narzędzi lekarskich przewidziano 456,667 mrc., t. j. o 28,210 mrc., czyli o 6% mniej od przewidywań zeszłorocznych; lekarstw, zwłaszcza środków opatrunkowych brak jest wielki a ceny bardzo wysokie. Rada zatwierdziła projekt budżetu wydziału szpitalnictwa w dochodach na 593,670 mrc. i wydatkach na 8,177,580.

## DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

### Biologia.

33. Kunow. **Związek pomiędzy zawartością elektryczności w powietrzu, a samopoczuciem człowieka.** Zdolność przewodnictwa powietrza polega na mniej więcej stałym naładowaniu go elektrycznością przez wolne jony dodatnie i ujemne, z których część znika i stale musi być zastępowana przez nowe.

Dzieje się to przy pomocy jonizacji. Jonizatorami powietrza dla jej stref górnych są promienie ultrafioletowe, dla warstw dal-  
szych promienie Becquerela, wychodzące z radioaktywnych substancyj skorupy ziemnej, wód morskich i źródeł oraz powietrza gruntowego.

Warunki meteorologiczne ogólne i miejscowe podnoszą lub obniżają nie tylko zdolność przewodnictwa powietrza w całości, ale działają również i na jony niejednakowo. Powietrze górskie wyróżnia się przez swą wzmożoną zdolność przewodnictwa oraz wybitny przyrost jonów dodatnich pod wpływem promieni ultrafioletowych górnych warstw powietrza. W jonizacji dolnych warstw

odgrywa wybitną rolę powietrze gruntowe oraz zawarta w niej emanacja radioaktywna. Równomierna w głębi zmienia się skład jej w miarę zbliżania się do powierzchni pod wpływem zmian w przepuszczalności gruntu, mrozu, opadów, ciepła słonecznego i t. d. Łatwa do określenia jest zawartość w powietrzu pyłu i wody zgęszczonej, ujemne bowiem jony stanowią jądra wciągające pył i gromadzące cząsteczki wody.

Przewodnictwo powietrza wzrasta przez podniesienie się ciepłoty, hamująco działają natomiast chmury i odwilż. Również wiatry nie są bez wpływu, np. bora. Wysokie przewodnictwo powietrza dowodzi jego czystości. Różnicy napięcia pomiędzy nalaowaniem ziemnym i powietrza oraz przewodnictwa skóry odpowiada prąd elektryczny pomiędzy powierzchnią ciała naszego i otaczającego warstwy powietrza. W tem właśnie upatruje autor wpływ klimatu i pogody, wpływ, który silniej występuje w miejscowościach górzystych, niż na nizinach z powietrzem, przepętnionem dymem, pyłem i wilgocią, przypominając znaną powszechnie zależność, zwłaszcza u pewnej kategorii osób, nastroju duchowego od pogody.

(Hyg. Rundschau № 15, str. 1916).

*Dr. A. Fruchtman.*

34. M. Katzenstein. **Badania czynności serca.** Autor próbuje przed każdym większym zabiegiem chirurgicznym dzielność serca przez określenie ciśnienia krwi (za pomocą tonometru Gärtnera) oraz uderzeń tętna, przed i podczas uciskania palcami w ciągu 2—2½ minuty tętnicy udowej.

Wzmoczenie odporności w krwiobiegu zwiększa pracę serca, chodzi więc o to jak się wówczas praca serca przejawia. Zwiększenie się ciśnienia krwi i zmniejszenie tętna (ilości uderzeń) dowodzą prawidłowej działalności serca. Brak jakiegokolwiek zmiany w obydwóch—dowodzi niewielkiego obniżenia dzielności, gdy obniżanie się ciśnienia krwi i zwiększenie ilości uderzeń tętna wskazuje ciężką niedomogę sercową.

Względnie do wyniku powyższego badania rozstrzyga się: 1) czy zabieg operacyjny wogóle da się wykonać; 2) jaki środek usypiający należy zastosować (chloroform, eter lub znieczulenie miejscowe).

(Deutsch. med. Wochensh. 1916, str. 394).

*Dr. A. Fruchtman.*

### **Gruźlica.**

35. K pferle i Backmeister. **Podstawy eksperymentalne w leczeniu gruźlicy za pomocą promieni R ntgena.** Autorzy poprzednie swe prace nad wywoływaniem gruźlicy u kr lik w przez krew i leczeniem za pomoc  twardych promieni R ntgenow-



skich rozszerzyli przez doświadczenia, nad królikami dokonane, u których gruźlicę wywołano przez oddechanie.

Wyniki stąd otrzymane brzmią, jak następuje:

Małe ilości promieni Röntgenowskich, nawet gdy działanie ich trwa długo, pozostają bez wpływu na gruźlicę płuc, atoli przy ściśle wymierzonych ilościach promieni można otrzymać wyniki bardzo pomyślne. Wprawdzie nie następuje obumarcie lub nawet tylko osłabienie laseczników gruźliczych, szybko jednak rosnąca i obfitująca w komórki tkanka gruźlicza zamienia się na tkankę łączną. Zbyt wielkie ilości promieni wywołują podrażnienie i niezłyty błony śluzowej dróg oddechowych lub nawet zapalenie płuc.

Światło lamp kwarcowych nie wywiera żadnego bezpośredniego wpływu na gruźlicę.

(Deutsche med. Woch. str. 06—1916).

*Dr. A. Fruchtmann.*

### **Hygiena socyalna.**

36. **Alfons Fischer. Zadania powojenne higieny socyalnej.** Jakkolwiek pod względem ubezpieczenia robotników zrobiono już bardzo dużo, to jednak nie da się zaprzeczyć, iż wiele jeszcze spraw robotniczych nie zostało rozwiązanych, jak np. małe zarobki, niedostateczne odżywianie, wadliwość mieszkań oraz inne warunki, niekorzystnie działające na zdrowie robotników. Nadto brak jest całokształtu prawa o ochronie matek oraz przymusowego ubezpieczenia rodzin. Wojna obecna, która wprowadziła w życie sprawy, które dawniej wydawały się niewykonalnymi, powołaną jest również do tego, by wszystkim obywatelom państwa zapewnić prawo opieki nad ich zdrowiem. Prawo takie przewidziane było już bardzo dawno przez lekarza heidelberskiego dr. Fr. Ant. Mai'a, który w r. 1800 wydał całokształt przepisów zdrowotnych, dotyczących warunków pracy i życia klasy robotniczej, w życie jednak do wojny obecnej niewprowadzonych.

(Arch. f. Soc. Hyg. u. Demogr. T. XI, z. 2).

*Dr. A. Fruchtmann.*



## Z Towarzystwa Hygienicznego Warsz.

### Protokół posiedzenia Rady z udziałem zaproszonych rzeczoznawców i przedstawicieli instytucji społecznych

*z dnia 13 Września 1916 r.*

Przy udziale licznych przedstawicieli instytucji społecznych i osób interesujących się sprawą przyszłego ustroju administracyjnego kraju odbyły się rozprawy nad przyszłą organizacją sanitarną kraju. Zgodzono się, że należy przedyskutować i ogólne zasady, na których oparłby się referat opracowany przez dra Polaka, na propozycję Rady. Zgodzono się również, że najmniejszą jednostką powinna być gmina miejscowa i że dla pewnych celów wspólnych gminy powinny się łączyć w związki na wzór pruskich.

Jako większe jednostki administracyjne muszą pozostać powiaty i województwa, co do potrzeby oddzielnego zdrowia publicznego zdania były podzielone.

Na wniosek prezesa Rady wybrano na przewodniczącego zebrania dziekana Parczewskiego, prócz którego zabierali głos pp.: pp. Higiersberger, Bukowiecki, Łypacewicz, Chełchowski, Polak, Bączkiewicz i inni.

### Protokół posiedzenia Rady W. T. H.

*z dnia 29 Września 1916.*

Przeczytano i przyjęto protokoły z 30 Czerwca, 20 Lipca i 13 Września.

Na wniosek wiceprezesa Rady dra Bączkiewicza postanowiono, w celu ożywienia działalności Towarzystwa przede wszystkim pobudzić działalność wydziałów, która w ostatnich czasach znacznie osłabła, tak że wiele wydziałów nawet posiedzeń nie odbywa. Postanowiono co do tego porozumieć się z przewodniczącymi wydziałów i, gdyby ci nie mogli się podjąć prowadzenia, to omówić z nimi sprawę kandydatów do nowych prezydentów.

Działalność wydziału przeciwalkoholicznego postanowiono rozszerzyć na tytoń i używki i na wniosek dra Chełchowskiego uchwalono utworzyć nowy wydział do spraw stol. miasta Warszawy. Z istniejących dotąd wydziałów uznano za potrzebne następujące: biologiczny, higieny wychowawczej, higieny wsi, miast i miasteczek, higieny zdrojowisk i miejscowości klimatycznych, higieny szpitali i przytułków, przeciwgruźliczy, higieny życia domowego, higieny zawodowej i lekarzy sanitarnych. Nadto zaś: komitet do badania i zwalczania raka, delegacja do spraw higieny młodzieży, delegacja miast ogrodów i delegacja lekarzy szkolnych.





Dr Bączkiewicz przeczytał projekt regulaminu dla wydziałów. Zorganizowanie wydziałów i stałą opiekę nad nimi Rada powierzyła wiceprezesowi dr. Bączkiewiczowi.

Dr Jaworski podniósł potrzebę utworzenia Instytutu Hygieny przy Towarzystwie Hygien. Warsz., który między innymi miałby także zadanie dydaktyczne, jako to: wykłady i kursy dla lekarzy sanitarnych, sanitaryuszów i t. p.

Dr Bączkiewicz podniósł myśl urządzania różnych zebrań sprawozdawczych z odczytem. Dr Polak zaprojektował urządzenie odczytów o znakomitych higienistach polskich Śniadeckim i innych. Rada do opracowania projektu Instytutu wybrała dra Polaka, Bączkiewicza i Jaworskiego, a wiceprezesowi Towarzystwa powierzyła zajęcie się zorganizowaniem posiedzenia dorocznego. Upoważniono dra Bączkiewicza do podniesienia na potrzeby biblioteki 300 rb. z funduszu przeznaczzonego przez niego na pracownię. Delegat Rady do Komitetu Sanatorium w Rudce, dr Szwajcer zakomunikował, że p. Werner zgłosił rezygnację z obowiązków skarbnika, którą dotąd sprawował i że Komitet Rudki uzyskał następujące zapomogi: 3000 rb. od Magistratu, 500 rb. na trzy miesiące od Rady Głównej Opiekuńczej, 10000 rb. od Księcia Prezydenta, które ma do dyspozycji i 3000 rb. z zapisu ś. p. Manna. O zajęcie się zapisem ś. p. Manna na Rudkę i na Tow. Hygieniczne postanowiono prosić mec. Biskupskiego. Przesłuchano sprawozdania dra Jaworskiego o książce dra med. M. Biehlerowej, p. t., „Podręcznik Hygieny“, postanowiono odpowiedzieć na list autorki, że Rada uznaje książkę jej, jako podręcznik popularny, za nadającą się do polecenia. Sekretarz Rady przedstawił do przejrzania przygotowane rachunki dochodów i rozchodów od początku roku do Września. Omawiano sprawy wynajmu sal oraz ustalono normy opłat za wynajęcie sal i potrzebę stosowania się do nich, oraz inne sprawy dotyczące domu i jego eksploatacji.

#### **Protokół posiedzenia Rady Warsz. Tow. Hyg.**

*z dnia 10 Listopada 1916 r.*

Na porządku dziennym postawiona została sprawa opracowanego na zlecenie Rady referatu przez dra J. Polaka o organizacji zdrowia publicznego w Polsce. Dwie pierwsze części tego referatu mianowicie, „Dzieje organizacji sanitarnej w Królestwie Polskiem“ i „Organizacji zdrowia w różnych państwach europejskich“, były już wygłaszane na posiedzeniach Rady z udziałem zaproszonych gości, rzeczoznawców i przedstawicieli wielu innych towarzystw. Na tych posiedzeniach przeprowadzono wyczerpujące dyskusye, przyjęto tematy do szczegółowego opracowania i zaproponowano osoby, które się tem zajmą, wobec tego, że ma być wygłoszony trzeci referat w sprawie organizacji zdrowia publicznego w Polsce

na temat, „zasady opracowania prawa o zdrowiu publicznem dla Polski, dr Polak przeczytał zebrane w 12 punktach zasady, które należy ustalić przy opracowaniu prawa o zdrowiu publicznem i które zostaną przedyskutowane na tem posiedzeniu. Czwarty z kolei i ostatni referat wypowie dr Polak na temat: „Władze zdrowia publicznego i samorządy.“ Rada zastanawiała się nad wydrukowaniem tych referatów i tymczasowo postanowiła, aby powyżej wspomniane zasady, oraz spis komisji do opracowania tematów szczegółowych były odbite na maszynie i rozesłane wraz z zaproszeniami na posiedzenie Rady.

Dr Bączkiewicz przeczytał regulamin dla biblioteki, który Rada przyjęła. Godziny, w których biblioteka będzie otwarta będą później ustalone i ogłoszone. Czytanie regulaminu wydziałów odłożono. Projektowane w Grudniu posiedzenie doroczne postanowiono odroczyć. Sekretarz Rady przeczytał odezwę władz w sprawach podatków od sum Ogrodów im. W. E. Rau'a oraz odpowiedź z załączeniem przepisów i ostatniego sprawozdania na dowód, że instytucja ta nie pobiera żadnych opłat, a więc służy dla biednej ludności. Odezwę Związku Równouprawnienia Kobiet, w sprawie opracowania projektu izolatoryów dla chorych wenerycznych po wojnie, postanowiono przesłać drowi Kozerskiemu. Na członków rzeczywistych przyjęto: dra Biesiekierskiego, dra Bichniewiczową i na popierającego p. Dymarskiego.

#### **Protokół posiedzenia Rady W. T. H.**

*\* dnia 1 Grudnia 1916 r.*

Wiceprezes dr. Bączkiewicz zdał sprawę z powierzonego mu zadania zorganizowania i ożywienia wydziałów. Wydział biologiczny, którego przewodniczącym został dr. Karwacki, wiceprzewodniczącym prof. Sławiński i sekretarzem dt. Sierakowski, prócz posiedzenia inauguracyjnego odbył już jedno posiedzenie zwyczajne.

Wydział do spraw m. stoł. Warszawy, którego przewodniczącym jest dr. Józef Zawadzki, wyznaczył pierwsze posiedzenie, na którem inż. Furuhjelm ma przedstawić program prac wydziału. Do prezydium wydziału higieny zawodowej proponuje się pp. J. Pfeifer, dr. Fruchtman, dr. Majewska; do wydziału przeciwalkoholicznego pp. dr. Bregman i Kucharzewski. Zawiąże się także wydział higieny życia domowego. Wydział szpitalny dotąd nie wznowił działalności, nastąpić to jednak powinno pomimo zawiązania sekcji lekarzy szpitalnych przy Towarzystwie Lekarskiem, gdyż szpitale znajdują się w całym kraju a udział w sprawach szpitalnych powinni mieć nie tylko lekarze. Co do dorocznego posiedzenia, którego zorganizowanie w Grudniu Rada powierzyła wiceprezesowi, to tenże zrzekł się wykonania tego, gdyż



decyzya co do urządzenia tego posiedzenia parokrotnie się zmieniała, wreszcie Rada przyjęła wniosek, że urządzenie posiedzenia dorocznego jest rzeczą ważną i że może być uskutecznione również i po Nowym Roku. W związku z otrzymanem zawiadomieniem, że władze okupacyjne zatwierdziły decyzye Magistratu oddania Towarzystwu na własność placu dr. Bączkiewicz postawił wniosek, że co do tego należałoby traktować nie tylko z Miastem i Arcybiskupem, lecz również ze Zgromadzeniem Wizytek. Po wyjaśnieniu mec. Przedpeńskiego, że pomimo zgody Arcybiskupa na przepisanie własności, lepiej by było uzyskać nabycie od Wizytek aktem oficjalnym, wniosek powyższy przyjęto i wybrano komisję, złożoną z pp. Biskupskiego, dr. Bączkiewicza i Przedpeńskiego, która uda się w tej sprawie do Arcybiskupa. Na wniosek dra Bączkiewicza Rada wyznaczyła pracującym w bibliotece Towarzystwa po 10 rb. gratyfikacyi, co łącznie z taką gratyfikacją wyznaczoną pomocnicy sekretarki stanowi 90 rb.

Na wniosek sekretarza Rady postanowiono prosić budowniczego Szyllera o zreferowanie Radzie jak stoi sprawa rachunków z przedsiębiorcą p. Strawą i innymi. Postanowiono także zasięgnąć wiadomości co do asekuracji gmachu w sekcji ubezpieczeń w Magistracie, czego podjął się mec. Biskupski. Do zwołania poszczególnych komisji i referowania poruczonych tym komisjom działów ustawodawstwa sanitarnego w Polsce, postanowiono upoważnić jednego członka komisji według wyboru prezesa Rady dra Polaka, którego upoważniono do zajęcia się całą sprawą opracowania ustawodawstwa sanitarnego.

#### **Wydział balneo-klimatologiczny.**

*Protokół specjalnego posiedzenia Wydziału w d. 14 Kwietnia 1917 r. w sprawie projektu prawa o zdrojowiskach i uzdrowiskach.*

Przewodniczący Wydziału dr. J. Jaworski zaprosił prezesa T. H. dra Polaka, aby objął przewodnictwo, a na sekretarza dra Bujakowskiego.

Myślą — mówił autor projektu, dr. J. Jaworski, która cały projekt przenika, jest to, że zdrojowiska i uzdrowiska stanowią bogactwo publiczne, narodowe, że narówni z właścicielami państwo stać musi nie tylko na straży całości tych bogactw narodowych, lecz powinno jednocześnie z właścicielem troszczyć się o rozwój i postęp zdrojowisk i uzdrowisk.

Autor projektu tak daleko posuwa troskę o nieuronięcie niczego z tych dóbr narodowych, że przewiduje w odnośnym paragrafie (14), niezależnie od kary wysokiej, nawet prawo wywłaszczenia danej miejscowości leczniczej na rzecz państwa lub gminy.

Z drugiej strony projekt szeroko uwzględnia prawa i przywileje właścicieli zdrojowisk i uzdrowisk, a nawet w ich interesie

zobowiązuje organy państwowe odnośnie do szybkiej, terminowej odpowiedzi i decyzji, gdy chodzi o wykonanie przedsięwzięć i robót w zdrojowisku lub uzdrowisku.

Całe prawo o zdrojowiskach i uzdrowiskach, według projektu, zawarte jest w 23 paragrafach i rozpada się na następujące działy: Dział I—Zasady ogólne. Dział II—O okręgach ochrony sanitarnej. Dział III—O komisjach sanitarnych zdrojowisk i uzdrowisk, których postanowienia są prawomocne i przez organy wykonawcze powinny być w życie wyrowadzone. Dział IV—O opłatach na rzecz zdrojowisk i uzdrowisk.

Po tych wstępnych uwagach autora projektu, dr. W. Bujakowski odczytał cały projekt, a następnie oddzielne paragrafy tegoż.

Dr. Polak na wstępie zaznaczył, że projekt prawa przedstawiony przez dr. Jaworskiego, uważa za bardzo dobry i dokładny, i można mówić tylko o pewnych małych dopełnieniach.

Wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy uczesniczący w zebraniu. Najwięcej czasu zajęła sprawa egzekutywy komisji sanitarnych. Uchwalono, aby przewodnictwo w tej komisji należało do starosty, a w razie różnicy zdań, między starostą a członkami komisji rozstrzygnięcie sporu należało do Dyrekcji Zdrowia.

Zebrani podziękowali drowi J. Jaworskiemu za dokładne i wszechstronne opracowanie projektu prawa o zdrojowiskach i uzdrowiskach i na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Przewodniczący *J. Jaworski.*  
Sekretarz *Dr. W. Bujakowski.*

## II. ZJAZD HYGIENISTÓW POLSKICH.

Prezydium Zjazdu. Wnioski ogólne. Projekt Konferencyi, co do profilaktyki chorób wenerycznych. Wrażenia.

II Zjazd Hygienistów Polskich zwołany na 29, 30 Czerwca i 1 Lipca odbył się według programu, ogłoszonego w Dzienniku Zjazdu z d. 29/VI.

Na prezesa Zjazdu powołano prof. K. Panka ze Lwowa, na wice-prezesów d-ra Czerwińskiego z Lublina i d-ra Macieszę z Płocka. Na sekretarzy jeneralnych: d-ra Grzywo-Dąbrowskiego z Łodzi i d-ra Marczewskiego z Częstochowy.

Na prezesów honorowych: d-ra Gantkowskiego z Poznania, d-ra Kaczorowskiego ze Lwowa, prof. Janiszewskiego z Krakowa, dyrektora Biera z Krakowa, protomeyka, d-ra Legieżyńskiego ze Lwowa, d-ra St. Karpińskiego z Lublina, prof. Stefana Dąbrowskiego ze Lwowa, dr. Seweryna Sterlinga z Łodzi i dr. Skalskiego z Łodzi.



W d. 1 b. m. przed zamknięciem Zjazdu, na 3-em posiedzeniu ogólnem, odczytane zostały między innymi następujące wnioski i uchwały: W celu wykonania powziętych uchwał i nawiązania ciągłości zjazdów higienicznych, Zjazd uchwała:

1) Powołać delegację złożoną z Rady Warsz. Tow. Higienicznego, która zwołanie obecnego zjazdu zdecydowała i wykonała, z prezydium komitetu organizacyjnego oraz delegacyi I zjazdu higienistów we Lwowie.

2) Zjazd uchwała wykonanie powziętych uchwał oraz troskę o zwołanie następnego zjazdu przekazać tej delegacyi z zastrzeżeniem, iż ponieważ żyjemy w warunkach wojennych, gdyby zachodziły trudności zwołania delegacyi w pełnym jej składzie, Rada Warsz. Tow. Higienicznego może powziąć sama lub z przedstawicielami instytucyi społecznych pewne uchwały z warunkiem przedstawienia ich we właściwym czasie delegacyi zjazdu.

3) W związku z zadaniem obecnego zjazdu, uznając wielką doniosłość przygotowanych prac w zakresie projektu prawa o zdrowiu publicznym w Polsce, zjazd porucza delegacyi—z prawem koptacyi—rozpatrzenie wszelkich uwag i projektów oraz przedstawienie ich odpowiednim organizacyom prawodawczym.

4) Sprawę projektu prawa o zdrowiu publicznem w Polsce przekazać delegacyi II zjazdu higienistów polskich łącznie z Radą Warsz. Tow. Higienicznego, która po otrzymaniu dalszych uwag i projektów szczególnych rozpatrzy rzecz ze stanowiska zasadniczego organizacyi władz centralnych.

5) Nie czekając na organizację związku miast, jest pożądane, aby organizacje samorządne sanitarne odbyły w Warszawie zjazd z obu okupacyi, uchwały i ustaliły podstawowe zasady własnych państwowych organizacyi sanitarnych.

Oprócz tego przyjęto wniosek prof. Stefana Dąbrowskiego ze Lwowa i d-ra K. Potrzebowskiego z Kiele następującej treści:

„Zjazd Higienistów Polskich w Warszawie poleca prezydium obecnego zjazdu zwołanie w najkrótszym czasie konferencyi do Warszawy lub Krakowa, złożonej z delegatów Towarzystw higienicznych, Wydziałów i Towarzystw lekarskich, galicyjskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego T-wa walki z chorobami wenerycznymi i komitetu książęcobiskupiego, a nadto wybitnych przedstawicieli społeczeństwa—celem obmyślenia i przygotowania sposobów, które zapobiegłyby rozszerzaniu się chorób wenerycznych w Polsce w okresie końcowym wojny, a zwłaszcza na czas przejściowy ogólnej demobilizacyi“.

Nadto, zjazd na ostatniem zebraniu uchwalił wysłać depesze 1) do J. E. księcia biskupa krakowskiego, przewodniczącego biskupiego komitetu aprowizacyjnego, jako do ofiarnego opiekuna ludu w ciężkich przeżywanych obecnie chwilach. 2) Do prof. Ciechanowskiego w Krakowie, bojownika idei wychowania fizycznego.

Wnioski, sięgające liczby paruset, uchwalone przez poszczególne sekcje, podane będą później.

Podać już obecnie bilans prac, przedstawionych na Zjeździe jest wprost jeszcze niemożliwym. Prace te wyjdą, najpewniej, w Pamiętniku II Zjazdu Hygienistów Polskich.

Pamiętnik II Zjazdu wydany zostanie nakładem uczestników tegoż Zjazdu, jako wydawnictwo Tow. Hyg. Warsz. które Zjazd zainicjowało i zorganizowało.

Na ogół poziom naukowy niektórych prac tych był wysoki; sama koncepcja pewnych tematów nieraz bardzo niezwykła, a opracowanie, przewaźnie, staranne i wyczerpujące.

Kilku autorów podało w pracach swych wyniki samodzielnych i oryginalnych badań. Niewątpliwie, prace te staną się cennymi przyczynkami naukowymi do omawianych kwestyi.

Tyle, co do treści Zjazdu, tej istotnej, najważniejszej jego strony.

Strona zewnętrzna, forma, a także strona towarzyska Zjazdu, nie pozostawiały, zdaje się, nic do życzenia.

Utyskiwano tylko na zbyt przydługie, a nieraz beztreściwe, przemówienia powitalne.

Są to wrażenia nie tylko nasze, lecz ogółu uczestników Zjazdu ze wszystkich Ziemi Polskich, których liczba dosięgnęła bez mała 400 osób.

R.

---

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

**34. Ogrody im. W. E. Rau'a.** Komitet zarządzający ogrodami dziecięcymi im. Rau'a, pozostającymi pod egidą Towarzystwa Hygienicznego Warsz. z braku funduszków zmuszony był znacznie zmniejszyć liczbę przewodników i zamknąć 3 ogrody. W r. b. otwarto tylko pięć ogrodów: Saski, 3-go Maja, Agrykoli, Nowogrodzki i Florjański na Pradze.

Przez wzgląd na niedostateczne odżywianie dziatwy uczęszczającej do ogrodów, komitet polecił, ażeby zabiegi, mające na celu fizyczny rozwój młodzieży, połączone były z najmniejszym wysiłkiem i więcej miały charakter wolnego pobytu na otwartem powietrzu. Komitet, w miarę posiadanych środków, dąży do zdobycia żywności dla dziatwy. Już obecnie dzieci otrzymują 800 porcyi chleba dziennie, obok pewnej ilości mleka z majątku Płaszków.

Niezależnie od tego, od dłuższego już czasu, przez wzgląd na dobroczynny charakter instytucyi, komitet czynił starania o zwrot pobranego podatku i o zwolnienie od podatku na przyszłość sum hipotecznych, stanowiących własność i jedyne źródło utrzymania Ogrodów dziecięcych, oraz otrzymanie większej ilości chleba, cu-



kru i mleka skondensowanego. Obecnie starania te komitetu uwieńczone zostały dobrym wynikiem. Da to komitetowi możliwość całkowitego spełnienia swego zadania: nakarmienia ubogich dzieci, uczęszczających do ogrodów i prowadzenia racjonalnych ćwiczeń fizycznych, tak niezbędnych dla normalnego rozwoju młodego pokolenia. Ogrody dziecięce im. W. E. Rau'a wzięły udział w wystawie „Dziecko“. Praca Komitetu, ćwiczenia drużyn dziecięcych zyskały ogólne uznanie Warszawy.

35. **Przepelnienie mieszkań.** Opieki sanitarne zwróciły uwagę na znaczne przeludnienie mieszkań ubogiej ludności przez sublokatorów, co pogarsza warunki sanitarne mieszkań i sprzyja szerzenia się chorób. Z tego względu Opieki sanitarne zwróciły się do Urzędu zdrowia publicznego z prośbą o wydanie czasowych przepisów, bez czego wszelkie usiłowania, zmierzające do poprawienia zdrowotności, wykonywane na zlecenie Opieki przez właścicieli nieruchomości, nie osiągną pożądanego wyniku.

36. **Ambulatoryum dentystyczne miejskie.** Na utrzymanie urządzanego przez Stowarzyszenie dentystów specjalnego bezpłatnego ambulatoryum dentystycznego dla dzieci, zarząd miejski uchwalił wyznaczyć zasilek pieniężny w wysokości 1200 rb. rocznie.

37. **Liczba urodzin w Sosnowcu przed wojną** wykazywała 30 dzieci tygodniowo. Obecnie liczba urodzin wynosi 10 do 12 dzieci tygodniowo.

38. **Osobiste.** D-r J. Sz wajcer, długoletni skarbnik Tow. Hyg. Warsz. z powodu braku czasu złożył urząd ten.

Na skarbnika Rada Tow. Hyg. Warsz. wybrała członka tejże dra H. Kucharzewskiego.

Dr. Witosław Dąbrowski, członek-sekretarz Rady Tow. Hyg. Warsz., dotychczasowy ordynator szpitala św. Stanisława, mianowany został przez Magistrat m. st. Warszawy lekarzem naczelnym szpitala przy ul. Złotej.

39. **15-te sprawozdanie tymczasowe Komitetu Pomocy Koleżeńskiej za czas od 30.X.1915 do 15.IV.1917.** Do dnia 15.IV.1917 wpłynęło do kasy K. P. K. rb. 12702 kop. 57<sup>2</sup>/<sub>3</sub>, z czego kasa K. P. K. wydatkowała rb. 12644 kop. 58<sup>2</sup>/<sub>3</sub>, a mianowicie: 1) wypłacono pożyczek 36 rodzinom lekarzy na sumę rb. 11365 kop. 83, 2) wydane 2462 bonów na obiady na sumę rb. 765 kop. 70, 3) zakupiono żywności za sumę rb. 10 kop. 80, 4) zakupiono odzieży i obuwia w sekcji pracy kobiet Komitetu Obyw. m. Warszawy, względnie przy udziale tejże sekcji, za sumę rb. 59 kop. 35, 5) wydano na druki i incasso składek rb. 381 kop. 31<sup>2</sup>/<sub>3</sub>, 6) 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% od rb. 300, pożyczonych w warsz. kasie pożycz. oszczęd. lekarzy rb. 22 kop. 50, 7) poniesiono stratę na zmianie kursu urzędowego marki rb. 39, kop. 09. Pozostało w kasie: 1) w gotowiźnie rb. 56 kop. 94, 2) 3 boni na obiady wartości rb. 1 kop. 05. Razem pozostałość wynosi rb. 57 kop. 99. Wpłynęło do kasy K. P. K. w Marcu

r. b.: a) składek rb. 526 kop. 100, b) przez zaciągnięcie pożyczek rb. 400, razem wpłynęło rb. 926 kop. 10. Wydatkowała kasa K.P.K. w Kwietniu r. b. rb. 788 kop. 45, a to na pożyczki na rzecz rodzin lekarskich i na wydawanie bonów na obiady. Sprawozdanie szczegółowe z działalności K. P. K. ukaże się w pamiętniku do rocznym Stowarzyszenia Lekarzy Polskich.

#### Z M A R L I.

**S. dp. r. Antoni Strzyżowski**, lekarz i obywatel m. Piotrkowa zmarł tamże w d. 25 maja r. b. Dr. A. Strzyżowski uczestnik wypadków z lat 1861—63, cały pracowity żywot swój przepędził nie tylko na wykonawstwie lekarskiem lecz i na znoej pracy społecznej. Instytucje społeczne, wogóle publiczne w Piotrkowie mają do zawdzięczenia wiele Jego inicjatywie i niezwyklej pracowitości. Tow. Lekarskie Warszawskie zawdzięcza Mu gorliwe administrowanie nieruchomością w Piotrkowie z zapisu dra Kaczorowskiego na stypendya dla młodzieży uniwersyteckiej. Tow. Lek. Warsz. w uznaniu zasług Jego wybrała Go na członka w r. 1909.

Dr. A. S. ogłosił szereg prac ze statystyki i higieny w „Tygodniku Lekarskim“, w „Gazecie Lekarskiej“ i w „Medycynie“. W „Zdrowiu“, 1880 r. w pracy, p. n. „Znaczenie społeczne i cel komitetów zdrowia“, jeden z pierwszych u nas odczuł i uwypatnił potrzebę tego rodzaju organizacyi dla higieny publicznej.

#### NADESLANO DO REDAKCYI.

1) Dr. Med. Antoni Mikulski. Trzynaste sprawozdanie lekarskie szpitala dla umysłowo chorych „Kohanówka“ za rok 1915. 2) Bronisław Koskowski. Działalność Pracowni Chemicznej Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego za czas od 15 Sierpnia 1915 roku do 1 Stycznia 1917 roku. 3) Dr. St. Serkowski. Schmutz, Eiter und Pepton in der Milch. Odbitka Wiener klinischen Wochenschrift. 4) Stanisław Rutkowski. Ogrody w Wielkiej Warszawie. 5) Dr. Stanisław Serkowski. „Mleko i Mleczarstwo w oświetleniu higieny i bakterjologii ze 149 rysunkami, II-gie wydanie (uzupełnione), Warszawa 1917 r. 6) Tadeusz Brzozowski, inspektor do spraw pożarnictwa. Straże ogniowe we wsiach i miasteczkach. Rady i wskazówki jak wieś powinna się ratować od klęsk pożaru. Warszawa. 1917. 7) K. Zieliński. Przyczynek do badań nad tyfusem wysypkowym u dzieci. Odb. z Przeglądu Pedagogicznego Tom VII, 1917.

Redaktor **Dr. Józef Jaworski.**

*Druk Synów Śl. Niemiry, Warszawa, plac Warecki 4*

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.







## APTEKA

# SS<sup>RÓW</sup> W. KOŚCIŃSKIEGO

w Warszawie, Karmelicka 21, róg Nowolipek.

**HEPAROL** B. Borkowskiego, radykalny środek na kamienie żółciowe

Cena rb. 2 kop. 80.

**SCABIOSA** Krem ziółowy od świerzby. Cena rb. 1 kop. 50.

**ALPIOL** od koklusz, kaszlu i chrypki. Cena kop. 60.



## GAZETA LEKARSKA

Drugie 50-lecie

PISMO TYGODNIOWE

poświęcone wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej

wychodzi w Warszawie pod redakcją

d-ra Arkadyusza Antoniego Puławskiego i d-ra Władysława Starkiewicza

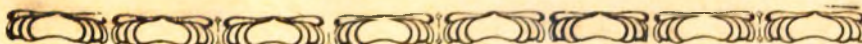
Wydawca: **Dr W. Szumlański.**

PRZEDPŁATA WYNOŚI:

w Warszawie: rocznie rb. 7, półrocznie rb. 3 kop. 50.

Z przesyłką: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4.

Adres administracji: **Marszałkowska 73.**



TOWARZYSTWO AKCYJNE

# Fr. Karpiński w Warszawie

Elektoralna Nr 35

poleca KARPINSKIEGO

## KAPIELE Z KWASU WĘGLOWEGO

(CO<sub>2</sub>)

Zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen.

Kąpiele te, stosowane z przepisu lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca i t. p., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi.

Oprócz powyższych fabryka wyrabia:

**Karpińskiego**

**KAPIELE**

borowinowe, z kwasem węglowym, zastępujące franzensbadzkie, krynickie, żegiestowskie, reineckie i t. p.  
jodowo-bromowe z kwasem węglowym.  
bromowe z kwasem węglowym.  
balsamiczno-sosnowe z kw. węglowym.  
siarczane z kwasem węglowym, zastępujące akwizgrańskie, buskie, soleckie, truskawieckie, piszczańskie i t. p.

UWAGA. Sole Karpińskiego do kąpieleli są przygotowane w tabliczkach prasowanych, łatwo rozpuszczalnych.

Broszury gratis i franco. ————— Żądać wszędzie.

Druk Synów St. Niemiry, Plac Warecki 4.